

Intruz, Dwubiegunowość

już od pierwszej podstawówki
wózek z rodzicami pchałem
wzdłuż ulicy Niemodlińskiej
obok domu, gdzie mieszkałem
mijałem kolegów z klasy
z rodzicami na placach
jak mogłem się chowałem
i chodziłem na palcach
byłem młodszy od powastańca
a budziła mnie wojna
ja pie*dole bo do tańca
trzeba grupy a nie dwojga
ja pie*dole komentarze
chyba że słucham bolka
i dorabiam własne klucze
a nie przywoże z kluczborka
nie uratowałem mamu
powiem tylko tak
wcześniej byłem zbunotwany
a nie zbunotwał mnie rap
stary mnie nauczył odróżniać
mosiądz od miedzi
reszta mnie olała
a reszta świętej pamięci
sam na domańskiego
jak niezaleziony bursztyn
biłem piątki z żołnierzami
którzy wracali ze służby
jerzy naje*any poszedł
ze mną po zabawki
i raz kupił mi pistolet
na plastikowe przyssawki
jerzy to był ch*j
nie pamiętam nic dobrego
bo połamał go na pół
gdzy strzeliłem raz do niego
węże bez słuchawek
i rozjebane prysznic
próbuję zbudować dom
ale wciąż kocham ulicę

jak się nie lubimy to ch*j wam w dupę
chyba jestem za wrażliwy na bycie produktem
bartek będzie miły intruz będzie atakował
tylko chciałem być owocem który zaowocował
krzyczę proszę dla mnie to wszystko nowość
a dopiero teraz wyczuli dwubiegunowość
więc przeliczcie mnie na grosze potem wystawcie recenzję
kiedyś nie miałem wpływu na to kim teraz jestem